

Zarzuty dla 13 neonazistów z Blood & Honour

18 marca 2015

Policja rozbiła lokalną komórkę neonazistowskiej organizacji Blood & Honour. Zatrzymani są podejrzani m.in. o podpalenie meczetu w Gdańsku w 2013 roku.

– Rozbita grupa ma na swoim koncie przestępstwa polegające na publicznym propagowaniu totalitarnego ustroju państwa, publicznym nawoływaniu do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych i rasowych, przechowywaniu i posiadaniu w celu rozpowszechniania – druków, nagrań i innych przedmiotów zawierających treści służące propagowaniu totalitaryzmu i nawoływaniu do nienawiści – mówi rzeczniczka Centralnego Biura Śledczego Policji Katarzyna Balcer. Neonaziści usłyszą zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, wytwarzania i posiadania materiałów wybuchowych, podżegania do podpalenia ośrodka kultu religijnego, niszczenia mienia oraz wytwarzania i posiadania materiałów propagujących ustrój faszystowski.

Ośrodkiem religijnym, do podpalenia którego mieli podżegać, jest gdański meczet, który zapłonął w październiku 2013 roku. Zarówno prokuratura, jak i imam, byli wówczas przekonani, że sprawcami byli obrońcy praw zwierząt – bardzo głośno było wtedy o uboju rytualnym. Jednak, jak wynika z zatrzymań CBŚP, sprawcami nie byli nieszczególnie skłonni do agresji czy okrucieństwa działacze prozwierzęcy, ale neonazistowska grupa, odpowiedzialna też prawdopodobnie za inne ataki na tle narodowym i religijnym.

Blood & Honour (ang. Krew i Honor) to brytyjska organizacja neonazistowska. Jej bojówka, Combat18 wzięła swoją nazwę od inicjałów Hitlera – „A” jest pierwszą, a „H” ósmą literą w alfabecie. Do niedawna B&H, które jawnie propaguje ideologię

nazizmu, otwarcie wspierało inicjatywy polskich nacjonalistów z Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Narodowo-Radykalnego. Organizacja była obecna i zapraszała m.in. na Marsze Niepodległości.

B&H jest najbardziej znane z prowadzenia serwisu RedWatch. Mottem strony jest hasło „Pamiętaj miejsca, twarze zdrajców rasy, oni wszyscy zapłacą za swoje zbrodnie” lidera nazistowskiej grupy Screwdriver oraz założyciela B&H w Wielkiej Brytanii. W serwisie znajdują się zdjęcia, nazwiska, adresy i dane kontaktowe działaczy i działaczek lewicowych, feministycznych, zajmujących się kwestiami LGBT czy walczącymi z dyskryminacją na tle rasowym, narodowym i religijnym, ale także zupełnie przypadkowych osób, opisanych w wyjątkowo wulgarny sposób. Wiele zdjęć czy opisów jest nieaktualnych. Strona otwarcie propaguje przemoc. W 2010 roku trzech mężczyzn zostało skazanych za prowadzenie serwisu, jednak strony nie udało się zamknąć, znajduje się bowiem na serwerze w Teksasie – tamtejsze prawo nie pozwala na „cenzurę” nazistowskiej nienawiści. W tej chwili RedWatch jest aktualizowany co kilka miesięcy – zaledwie trzy tygodnie temu pojawiły się tam zdjęcia i opisy osób, obecnych na marszu, organizowanym 1 maja 2014 przez Piotra Ikonowicza i Ruch Sprawiedliwości Społecznej.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu